

Islamiści żądają niepodległości dla dzielnicy Oslo

4 listopada 2015

Rośnie liczba imigrantów, którzy próbują przedostać się do Norwegii i Finlandii przez Rosję. W obwodzie murmańskim brakuje już dla nich miejsc w ośrodkach. Władze próbują pomóc uciekinierom, jednak sytuacja robi się coraz bardziej poważna. W okręgu Pieczenga, położonym tuż przy granicy z Norwegią przebywa obecnie ok. 450 uchodźców. Zdecydowana większość z nich to Syryjczycy, ale zanotowano również obecność Afgańczyków i Irakijczyków. Szlakiem północnym podążają migranci, którzy dostali się do Murmańska samolotem z Moskwy. Koszt biletu to ok. 300 dolarów. Dla wielu z nich oznaczało to wydanie wszystkich oszczędności. Potrzebują żywności, ciepłych ubrań i leków. Miejscowe władze próbują zapewnić potrzebującym niezbędne dobra, jednak rosnąca liczba uchodźców sprawia, że już niebawem problem przerośnie możliwości niewielkiego i biednego regionu. „Dla nowo przybyłych mamy zaprowiantowanie, ale może zabraknąć miejsc” – powiedział agencji TASS przedstawiciel gubernatorstwa.[5]

Sprawę komplikuje postawa norweskich władz, które od października limitują liczbę wpuszczanych imigrantów. Władze Pieczengi są zmuszone kwaterować przybyszy w hotelach, a nawet w prywatnych mieszkaniach, których właściciele otrzymują pieniądze za wynajem. Część imigrantów próbuje przekroczyć granicę nielegalnie. Na własną rękę wypożyczają samochody bądź rowery, próbując przedostać się przez zasieki na stronę norweską czy fińską. Od lata 2015 zanotowano 29 takich incydentów. „Nie są to duże liczby, ale nielegalna migracja powoli staje się i naszym problemem” – podkreślił przedstawiciel administracji w Pieczendze. Norweska policja

podaje, że od początku 2015 roku na terytorium skandynawskiego kraju przez granicę z Rosją przepравиło się ok. 1,6 tys. osób, które następnie złożyły wnioski o azyl. Większość z nich posiada studenckie bądź turystyczne prawo do pobytu w Rosji.[S]

Muzułmanie w Norwegii poczuli się tak pewnie, że zażądali uznania dzielnicy Oslo, o nazwie Grønland, za terytorium niezależne od Norwegii. W oficjalnym liście skierowanym przez nich do norweskiego rządu można przeczytać: „Nie chcemy być częścią norweskiego społeczeństwa. Również nie uważamy za konieczne, aby się wyprowadzić, ponieważ jesteśmy urodzeni w Norwegii i tutaj się wychowaliśmy. A ziemia Allaha jest własnością wszystkich. Ale niech Grønland stanie się nasz. Ogrodźcie dzielnicę i dajcie nam rządzić nią jak chcemy. To jest najlepsze dla obu stron. Nie chcemy żyć razem z takimi brudnymi zwierzętami jak wy.”[ZNZ]

Tymczasem Niemcy oniemieli, gdy przeczytali wywiad z koordynatorką działań w sprawie azylantów w powiecie Dachau w Bawarii. Prawniczka oznajmiła, że jednym z częstych pytań jej muzułmańskich petentów jest... kiedy dostaną dom i samochód. Prawniczka Isabell Sittner zajmuje się w swym urzędzie koordynowaniem pomocy udzielanej imigrantom przez Bawarię. Poszukuje pomieszczeń do wynajęcia, podejmuje decyzje o wypłacie zasiłków itd. W rozmowie dla miejscowej gazety „Dachauer Rundschau” przyznała, że będą bardzo duże problemy z integracją uchodźców, gdyż podstawową sprawą jest język, a bardzo niewielu z nich posługuje się angielskim, francuskim, a zwłaszcza niemieckim. „Wielu spośród nich jest analfabetami. Potwierdzenie otrzymania pieniędzy kwitują krzyżykiem” – opowiada kobieta. I dodaje, że zaskoczyła ją wielka roszczeniowość przybyszów. „Zauważyłam, że większość z nich przybyła tu z zupełnie nierealistycznymi wyobrażeniami i oczekiwaniami. Często pytają mnie: Kiedy dostanę dom i samochód?” Tego typu informacje nie są rzadkością w Niemczech i innych krajach, które zdecydowały się ugościć tysiące

muzułmanów. Niedawno media obiegrała informacja o buncie uchodźców w jakimś szwedzkim miasteczku, którzy zażądali przenosin do dużego miasta, bo mają za daleko do sklepu.[WP]

Pięćdziesięciu oficerów słowackiej policji przybyło już na Węgry w celu udzielenia pomocy w ochronie granic przed nielegalnymi imigrantami – podaje agencja RIA Novosti. Słowacja stworzy specjalny pododdział składający się z 300 oficerów policji, i będzie wysyłać ich do innych państw UE w celu ochrony jej zewnętrznych granic w warunkach kryzysu migracyjnego – podaje agencja DPA, powołując się na oświadczenie szefa MSZ Słowacji Roberta Kaliniaka. Według danych agencji, słowackie władze podjęły decyzję w sprawie pilnego wysłania 20 oficerów policji do sąsiedniej Słowenii w celu ochrony zewnętrznych granic. Z takim samym przypisaniem 50 oficerów policji przybyło już na Węgry. Ponadto słowaccy oficerzy zostali wysłani na granicę Węgier i Serbii.[SN]

„Słowenia sprawdziła najpierw, czy poradzi sobie z kryzysem migracyjnym, kierując się polityką otwartych drzwi. Teraz zależy od naszej pomocy” – oświadczył premier Słowacji Robert Fico. Wcześniej poinformowano, że łączna liczba uchodźców, którzy przybyli do Słowenii od 17 października, pobiła rekord i wyniosła prawie 126,4 tysiąca osób. Jednocześnie kryzys migracyjny prawie nie dotknął Słowacji: od początku 2015 roku tylko 139 osób złożyło wniosek o przyznanie statusu uchodźcy w kraju. Z nich słowackie władze przyjęły tylko siedem wniosków.[SN]

Według najnowszych danych europejskiej agencji Frontex, przez pierwsze dziewięć miesięcy roku do UE przybyło ponad 710 tys. imigrantów. Komisja Europejska oznajmiła, że obecny kryzys migracyjny na świecie jest największy od czasów II wojny światowej.[SN]

Autorstwo: PN [S], admin ZnZ [ZNZ], SS [WP], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Wolna-Polska.pl

[WP], [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net